

AKADEMICKA GŁOSA NA STULECIE ŚMIERCI WŁADYSŁAWA ZELEŃSKIEGO

Do niniejszej publikacji tekst został przyjęty w trybie *double blind review process*.

Władysław Żeleński zmarł 23 stycznia 1921 roku w swoim mieszkaniu w Krakowie, w domu przy ul. Garncarskiej 19¹. W skład komitetu uroczystości pogrzebowych weszli: dr nauk medycznych Stefan Schoengout-Strzemiński – prezes krakowskiego Towarzystwa Muzycznego, Stanisław Tomkowicz – dyrektor Wydziału II

Filozoficzno-Historycznego Polskiej Akademii Umiejętności, Zdzisław Jachimecki – muzykolog, prof. nadzwyczajny Uniwersytetu Jagiellońskiego, kierownik Seminarium Historii i Teorii Muzyki UJ, Bolesław Raczyński – prezes Związku Muzyków Polskich w Krakowie, Kazimierz Krzyształowicz – przedstawiciel krakowskiego Konserwatorium Muzycznego².

Pogrzeb, zorganizowany na koszt miasta³, rozpoczął się 26 stycznia o godzinie 15.00. Przed domem kompozytora, na ulicy, mowy komemoracyjne wygłosili Stefan Schoengout-Strzemiński, prof. Kazimierz Morawski – filolog klasyczny, były rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i ówczesny prezes Polskiej Akademii Umiejętności, natomiast w imieniu instytucji i stowarzyszeń muzycznych Krakowa przemawiał Zdzisław Jachimecki⁴.

Wypowiedź Jachimeckiego utrzymana w konwencji pochwalnej oracji pogrzebowej, akcentująca wysoką rangę twórczości Żeleńskiego w kontekście historii muzyki polskiej i jego zasług dla kultury narodowej, zwieńczona została apelem o przeniesienie zwłok śp. zmarłego „na Skalkę”⁵. Ten postulat powtórzono 6 lutego przy okazji koncertu kompozytorskiego, pośmiertnie złożonego mu hołdu, jakim było wykonanie jego dzieł symfonicznych przez orkiestrę Związku Muzyków Polskich w Krakowie pod batutą kolejno: Zdzisława

1

To modernistyczna kamienica na rogu ul. Garncarskiej i ul. Wenecja, obecnie numer 1 przy ul. Wenecja.

2

Kronika [26 stycznia], „Czas” nr 21 z 27 I 1921, s. 2; *Po zgonie śp. Wł. Żeleńskiego*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” nr 26 z 27 I 1921, s. 6; *Echa zgonu śp. W. Żeleńskiego*, „Gazeta Lwowska” nr 21 z 27 I 1921, s. 3–4.

3

Taką decyzję jednomyślnie podjęła Rada Miejska Krakowa na posiedzeniu, w trakcie którego wspomnienie pośmiertne o kompozytorze wygłosił jej przewodniczący Jan Kanty Federowicz (1858–1924). Przypomniał o nadaniu Władysławowi Żeleńskiemu w 1912 roku obywatelstwa honorowego miasta i podkreślił, że kompozytor „w dziełach swych muzycznych czerpał natchnienie z duszy narodu, stąd też muzyka Jego tchnie swojskością”. Zob. *Hołd Rady m. Krakowa nestorowi muzyków polskich śp. Żeleńskiemu*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” nr 25 z 26 I 1921, s. 5, por. s. 1.

4

Zdzisław Jachimecki przemawiał w imieniu następujących instytucji krakowskich: Konserwatorium Muzycznego, Instytutu Muzycznego, Związku Muzyków Polskich, Towarzystwa Operowego, Towarzystwa Oratoryjnego, Polskiego Związku Muzyczno-Pedagogicznego. Zob. *Kronika...*, op. cit.; *Po zgonie...*, op. cit.; *Po zgonie śp. Władysława Żeleńskiego*, „Nowa Reforma” nr 21 z 27 I 1921, s. 2; *Program pogrzebu śp. Władysława Żeleńskiego*, „Głos Narodu” nr 21 z 27 I 1921, s. 2; *Pogrzeb śp. Władysława Żeleńskiego*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” nr 27 z 28 I 1921, s. 6.

5

Zob. streszczenia mowy Zdzisława Jachimeckiego w: *Pogrzeb śp. Władysława Żeleńskiego*, „Czas” nr 22 z 28 I 1921, s. 3; *Pogrzeb śp. Władysława Żeleńskiego*, „Nowa Reforma” nr 22 z 28 I 1921, s. 2; (T), *Pogrzeb śp. Dr. Władysława Żeleńskiego*, „Goniec Krakowski” nr 27 z 28 I 1921, s. 5. Apel przedstawiony przez Jachimeckiego był wysunięty przez endecki dziennik „Goniec Krakowski”. Zob. (stm.), *Dla Wł. Żeleńskiego – „grób zasłużonych” na Skalce*, „Goniec Krakowski” nr 26 z 27 I 1921, s. 5. Por. artykuły o zmarłym opublikowane w prasie krakowskiej: Stanisław Bursa, *Władysław Żeleński*. (Wspomnienie pośmiertne), „Goniec Krakowski” nr 26 z 27 I 1921, s. 3–4; Antoni Waśkowski, *Władysław Żeleński*, „Głos Narodu” nr 22 z 28 I 1921, s. 2; Zdzisław Jachimecki, *Władysław Żeleński*, „Czas” nr 44 z 24 II 1921, s. 2–3.

6

Pod batutą tych dyrygentów wykonano odpowiednio następujące dzieła Żeleńskiego: *Andante funebre*, czyli *Andante sostenuto* z I Symfonii op. 36 (ta część jako *Trauerklänge* op. 36 w kompozytorskim opracowaniu na fortepian została wydana w 1884 roku przez Kistnera w Lipsku), *Suitę tańców polskich* op. 47, *Uwerturę „W Tatrach”* op. 27. Zob. *Kronika. Uroczysta akademia*, „Czas” nr 26 z 2 II z 1921, s. 2; *Kronika. Na uroczystej akademii*, „Czas” nr 28 z 5 II 1921, s. 2; *Chwila bieżąca. Uroczysta akademia*, „Goniec Krakowski” nr 35 z 5 II 1921, s. 5; *Akademia ku czci śp. Władysława Żeleńskiego*, „Czas” nr 31 z 9 II 1921, s. 3.

7

Michał Jaczyński (*Recepcja twórczości Władysława Żeleńskiego w latach 1857–1939*, *Musica Iagellonica*, Kraków 2017, s. 209–212, 225, 229–232, 240, 246, 269–270, 281–282, 285) wziął pod uwagę wybrane wypowiedzi Zdzisława Jachimeckiego z lat 1907–1912, 1920, 1927, 1931, 1959. Podjął m.in. wątek wagnerowski (zob. s. 209–212, 270, 282), przedyskutował go ze swadą i w większości z celnie dobranymi argumentami. Lecz np. zarzut postawiony Jachimeckiemu, jakoby pomylił datę polskiej premiery *Parsifala* czy jej nie znał (Michał Jaczyński, op. cit., s. 232) jest, moim zdaniem, chybiony. Jachimecki w 1910 roku porównywał *Konrada Wallenroda* z operami i dramatami muzycznymi Wagnera („Przegląd Muzyczny” nr 20 z 15 X 1910, s. 13) i mówiąc o analogii czasu premier tych utworów, nie miał bez wątpienia na myśli premier obu dzieł na scenie polskiej, lecz to, że ich prapremiery odbyły się w analogicznym czasie (*Parsifal* w Bayreuth, 1882, *Konrad Wallenrod* we Lwowie, 1885), natomiast styl i technika kompozytorska były całkiem odmienne.

8

O „zmuśzałym Żeleńskim” w porównaniu z utworami Ludomira Różyckiego i Karola Szymanowskiego mówił Jachimecki w danym w Wiedniu 8 kwietnia 1906 roku odczycie o najnowszej muzyce polskiej, który poprzedzał koncert zorganizowany pod kierunkiem artystycznym Konrada Zawitowskiego, muzykologa (doktorat u Guida Adlera, 1902) i śpiewaka (naówczas w operze wiedeńskiej), przez wiedeński oddział Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza. Sprawozdanie z odczytu zamieścił dziennik krakowski „Naprzód” nr 103 z 15 IV 1906, s. 3, natomiast krótką informację „Nowa Reforma” nr 88 z 18 IV 1906, s. 3. Sam Jachimecki wspominał o tym odczycie w liście z Krakowa (22 kwietnia 1906) do Adolfa Chybińskiego. Zob. *Troski i spory muzykologii polskiej 1905–1926. Korespondencja między Adolfem Chybińskim i Zdzisławem Jachimeckim*, opr. Krystyna Winowicz, PWM, Kraków 1983, s. 72 (na s. 75 błędne dane o publikacji w „Naprzód”).

9

Zdzisław Jachimecki, *Muzyka w Krakowie. „Stara baśń”. Opera w 4 aktach Władysława Żeleńskiego*, „Przegląd Polski” t. 165, z. 494 (sierpień 1907), s. 286–298. Na dokonane w tej

Jachimeckiego, Zbigniewa Górzyńskiego, Bolesława Wallek-Walewskiego i Józefa Reissa (koncert został poprzedzony odczytem)⁶. Nie rozstrzygając teraz zasadności niecodziennego apelu dotyczącego zmarłego i wówczas najstarszego z polskich twórców muzyki, należy podkreślić, że była to pierwsza w historii rodzimej kultury propozycja pochówku kompozytora w Krypcie Zasłużonych na Skałce. Na ten zaszczyt w polskim panteonie narodowym muzyka zasłużyła bowiem dopiero w 1937 roku za sprawą ważkości spuścizny Karola Szymanowskiego.

Refleksja na marginesie krakowskich uroczystości pogrzebowych w 1921 roku

Wymienione elementy obrzędu pogrzebowego Władysława Żeleńskiego skłaniają do namysłu nad kilkoma kwestiami dotyczącymi kompozytora i recepcji jego dokonań.

Wiadomo, że postawa Zdzisława Jachimeckiego wobec twórczości Żeleńskiego zmieniała się od przesadnie negatywnej krytyki do zdystansowanej akceptacji⁷. Pierwsze publiczne wypowiedzi muzykologa o krakowskim kompozytorze pochodziły z 1906⁸ i 1907 roku⁹, lecz można powiedzieć, że związane z muzyką działania tych dwóch osób w wirtualnej przestrzeni symbolicznej splotły się dużo wcześniej. Wśród licznych informacji o wielorakiej aktywności Żeleńskiego na polu kultury muzycznej do w znikomym stopniu rozpoznanych należą dwukrotne, lecz nie zakończone sukcesem, starania w kwietniu 1899 i w lutym 1900 roku o objęcie przez dyrektora Konserwatorium Muzycznego w Krakowie wykładów muzykologicznych na Uniwersytecie Jagiellońskim¹⁰. Żeleński uprzedził więc kroki w tym kierunku poczynione przez Jachimeckiego, ale – co oczywiste – nie był on jego bezpośrednim konkurentem, bo w latach 1899–1900 przyszedł założyciel krakowskiej muzykologii był uczniem gimnazjum we Lwowie.

Casus uniwersyteckich ambicji Żeleńskiego można odczytać także jako symboliczny, patrząc nań z perspektywy słynnych w dziejach polskiej muzykologii niesnasek między Adolfem Chybińskim (ur. 1880) i Zdzisławem Jachimeckim (ur. 1882), nasilających się od wiosny 1912 roku¹¹. Jednym bowiem z powodów tarc między nimi, o którym

wspominano w gronie ich znajomych, było przekonanie, że krakowianin Adolf musiał przenieść się na uniwersytet do Lwowa, aby tam inaugurować studia muzykologiczne, bo lwowianin Zdziśław, od 1906 roku coraz dłużej przebywający w Krakowie, od 1911 roku był już zakorzeniony pod Wawelem i na najstarszym polskim uniwersytecie¹². Z kolei Żeleńskim, silnie i w wieloraki sposób zakotwiczonego w Krakowie niemal przez całe życie – zwłaszcza tuż po studiach paryskich – miały ambicjonalne rozterki: Kraków czy Warszawa. Trzeba jednak przyznać, że w związku z tym do 1918 roku Władysław Żeleński stawał przed barierami społeczno-administracyjno-politycznymi, kulturowymi i towarzyskimi rozpostartymi między zaborami. Takich barier Chybiński i Jachimecki zaraz po ukończeniu studiów muzykologicznych nie musieli pokonywać w ich zawodowo-instytucjonalnych peregrinacjach po monarchii austro-węgierskiej.

Przykład zawiedzionych oczekiwań Adolfa Chybińskiego, podobnie jak wcześniej Władysława Żeleńskiego, unaocznia istotne formalno-merytoryczne reguły Uniwersytetu Jagiellońskiego na przełomie XIX i XX wieku i aktualne obecnie. Nie wystarczy być dyplomowanym absolwentem jagiellońskiej wszechnicy, a tym bardziej wyłącznie jej byłym studentem – dodatkowo legitymującym się urodzeniem w Krakowie i tutejszą maturą oraz początkami edukacji muzycznej (a to właśnie był przypadek Chybińskiego) – aby zyskać niepodważalne pierwszeństwo w uzyskaniu *venia legendi*, czyli uprawnienia do wykładania na tej uczelni, lecz pod warunkiem uzyskania habilitacji. Żeleński urodzony był w Grodkowicach, ale korzenie jego humanistycznego i początkowego muzycznego wykształcenia, a także kontaktów środowiskowych, tkwiły w Krakowie. Podstawy jego edukacji zostały ukształtowane m.in. w najstarszym tutaj uniwersyteckim gimnazjum św. Anny i w trakcie trzyletnich studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim (rok akademicki 1857/1858 i pierwszy semestr 1858/1859)¹³. Takie krakowskie umocowanie Żeleńskiego oraz ukończenie naówczas najniższego etapu studiów na Uniwersytecie Karola w Pradze, tzn. zakończonych wykładem i promocją doktorską 25 listopada 1862 roku¹⁴, nie mogło być wystarczające ze względu na wspomniane już wymogi.

recenzji porównanie cech opery Żeleńskiego z dramataми muzycznymi Wagnera na niekorzyść pierwszego z nich zwrócił uwagę Michał Jaczyński (op. cit., s. 209–212). Trzeba jednak sprostować, że recenzja z realizacji *Starej baśni* przez operę lwowską, pokazanej po raz pierwszy w Krakowie w II połowie lipca 1907 roku, została opublikowana przez Jachimeckiego niezwłocznie, bo w połowie sierpnia, na łamach miesięcznika ukazującego się 15 dnia każdego miesiąca. Jachimecki podkreślił (op. cit., s. 295), że pięciokrotnie wysłuchał opery i poznał jej fortepianową partyturę (list z 22 maja 1906 do Adolfa Chybińskiego, w: *Troski i spory...*, op. cit., s. 85). Był m.in. na próbie *Starej baśni*, de facto próbie koncertu kompozytorskiego Żeleńskiego, w trakcie którego, 11 maja 1906 roku, wykonano pod dyktando kompozytora duże fragmenty ze wszystkich aktów. Cztery przedstawienia *Starej baśni* odbyły się w Krakowie 16, 18, 20 i 28 lipca 1907 roku. To prawda, że muzykolog w recenzji ze *Starej baśni*, pisząc o innych operach Żeleńskiego, nie uwzględnił *Janka*, ale tę ostatnią znał od jej lwowskiej premiery w 1900 roku, widział któryś z popremierowych spektakli i już wówczas odniósł wrażenie, że „*duszą*” tej opery jest „liryzm muzyczny”, a nie „pierwiastek dramatyczny”. Stanowisko to podtrzymał w swojej recenzji z krakowskiego wystawienia *Janka* 6 lipca 1917 roku z okazji 80. rocznicy urodzin kompozytora. Wówczas też, idąc tropem poglądów Wagnera, źródła zbyt małego dramatyzmu *Janka* upatrywał w librecie Ludomila Germana, uważał, że muzyka jest lepsza niż libretto. Zob. *Kronika*, „Czas” nr 107 z 10 V 1906, wyd. poranne, s. 1, nr 108 z 11 V 1906, wyd. wieczorne, s. 2; nr 158 z 13 VII 1907, wyd. wieczorne, s. 2, nr 169 z 26 V 1907, wyd. wieczorne, s. 2; Zdz. Jach. [Zdzisław Jachimecki] „*Janek*” Władysława Żeleńskiego, „Głos Narodu” nr 160 z 8 VII 1917, wyd. poranne, s. 2.

10

Takich informacji nie podają monografiści Władysława Żeleńskiego – Felician Szopski (*Władysław Żeleński*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1928) i Zdzisław Jachimecki (*Władysław Żeleński. Życie i twórczość (1837–1921)*, PWM, Kraków 1952, PWM, Kraków 1959). Po raz pierwszy daty pism uniwersyteckich i ministerialnych (kwiecień 1899, 10 września 1899, 13 lutego 1900) w sprawie Żeleńskiego przekazał Tadeusz Przybylski w artykule *Rozwój studiów muzykologicznych w [sic!] Uniwersytecie Jagiellońskim*, w: *Muzykologia krakowska 1911–1986*, red. Elżbieta Dziębowska, PWN, Warszawa–Kraków 1987, s. 23.

11

Zob. korespondencję między Jachimeckim i Chybińskim, m.in. listy od 21 marca 1912 do ok. 9 maja 1912, w: *Troski i spory...*, op. cit., s. 253–272. Por. Adolf Chybiński, *W czasach Straussa i Tetmajera. Wspomnienia*, opr. Anna i Zygmunt Szwejkowscy, PWM, Kraków 1959, s. 149. Szerzej na temat sporu między Chybińskim i Jachimeckim pisze Małgorzata Sieradz w książce *„Kwartalnik Muzyczny” (1828–1950) a początki muzykologii polskiej*, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 2015.

12

M.in. Teodor Zalewski, *Pół wieku wśród muzyków 1920–1970. Przyczyłki do dziejów polskiej kultury muzycznej*, cz. 1: *Do roku 1945*, PWM, Kraków 1977, s. 103. Jachimecki już pod koniec 1906 roku planował związanie się na stałe z Uniwersytetem Jagiellońskim, a Chybiński wiedział o tych zamiarach kolegi od początku 1907. Zob. listy Zdzisława Jachimeckiego do Zofii Godzickiej, Wiedeń [24] XI 1906 (rkp. w Bibliotece PAU w Krakowie, sygn. 8046) oraz do Adolfa Chybińskiego od 29 XI 1906 do 14 II 1907 i od 11 do 18 VI 1907 (w: *Troski i spory...*, op. cit., s. 119–123, por. 176–179). O tym, jak silnie już w 1906 roku kojarzono Jachimeckiego z Krakowem, może świadczyć błędne stwierdzenie „Kuriera Lwowskiego”, w którym podając informacje o uzyskaniu przez Jachimeckiego stopnia doktora filozofii na Uniwersytecie Wiedeńskim, napisano, że jest on „rodem z Krakowa”. Zob. *Kronika*, „Kurier Lwowski” nr 358 z 31 XII 1906, s. 4.

13

W latach akademickich 1857/1858–1858/1859 Władysław Żeleński był studentem Wydziału Filozoficznego UJ, a w I semestrze pierwszego roku uczył się dodatkowo na wykładach na Wydziale Lekarskim. Podają wg *Corpus studiosorum Universitatis Iagellonicae 1850/51–1917/18*, t. 4: *T–Ż*, red. Krzysztof Stopka, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2015, s. 947.

14

Data promocji figuruje w rękopiśmiennym brudnopisie (w języku niemieckim) Wniosku Wydziału Filozoficznego UJ w sprawie Władysława Żeleńskiego do C.K. Ministerstwa Wyznań i Oświaty w Wiedniu, w: Archiwum UJ, sygn. WF II 150, pismo L. 404. W. fil. 15/4 99 [s. 1]. Datę promocji doktorskiej Władysława Żeleńskiego w Pradze 20 grudnia 1862, na podstawie anonsu „Gazety Polskiej”, podał Michał Jaczyński (op. cit., 19), lecz wcześniej niż gazeta warszawska dziennik krakowski „Czas” informował, że miał to miejsce 20 listopada. Zob. *Kronika miejscowa i zagraniczna* [24 grudnia], „Czas” nr 296 z 25 XII 1862, s. 3; (d. n.), *Korespondencja z Pragi*, „Gazeta Polska” nr 295 z 27 XII 1862, s. 4.

15

Zob. hasło *Profesor*, w: Janusz Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Universitas, Kraków 2012, s. 1049. Por. Dorota Malec, *O życiu i karierze politycznej, naukowej i zawodowej Stanisława Madeyskiego (1841–1910)*, „Państwo i Społeczeństwo” 2004, nr 4, s. 67.

16

Wniosek UJ, op. cit., [s. 1–2].

17

Ibidem, [s. 1].

Żeleński habilitacji w żadnej dziedzinie nie miał, studiów muzykologicznych nie odbył, a wykładów z historii muzyki w szkołach muzycznych nie prowadził, jego odczyty na ten temat były zaś jednostkowe. Nasuwa się zatem pytanie, dlaczego kompozytor mimo to podjął starania o uniwersytecką muzykologiczną posadę w dziedzinie historii i teorii muzyki.

Inicjatywy Wydziału Filozoficznego UJ związane z Władysławem Żeleńskim

Władze Wydziału Filozoficznego UJ, zapewne świadome niemożności spełnienia przez 62-letniego znanego krakowskiego kompozytora opisanych powyżej warunków, wniosowały do C.K. Ministerstwa Wyznań i Oświaty w Wiedniu o mianowanie Władysława Żeleńskiego profesorem honorowym UJ, co w latach 90. XIX wieku upoważniało do prowadzenia wykładów na tej uczelni (za wynagrodzeniem). Nominowanym mógł być np. profesor emerytowany lub ustępujący z katedry UJ czy osoba spoza uniwersytetu¹⁵. Na posiedzeniu kolegium profesorów Wydziału Filozoficznego UJ w dniu 15 kwietnia 1899 roku prof. dr Maksymilian Kawczyński (1842–1906), z Seminarium Filologii Romańskiej, przedstawił wniosek dotyczący dyrektora Konserwatorium Muzycznego. Zawierał on prezentację jego sylwetki – wykształcenia (Kraków, Praga, Paryż), dokonań w zakresie teorii i historii muzyki, twórczości kompozytorskiej (ponad 60 dzieł, trzy opery) oraz aktywności artystyczno-pedagogicznej i organizacyjnej w Krakowie i w Warszawie¹⁶.

Potrzebę otwarcia wykładów z teorii i historii muzyki argumentowano ich ważną od dawna pozycją wśród nauk humanistycznych, która jednak pod koniec lat 90. XIX wieku stała się silniejsza¹⁷. W 1899 roku wiedziano zatem w Krakowie, że w stolicy monarchii austro-węgierskiej na Uniwersytecie Wiedeńskim nowa dyscyplina humanistyczna *Musikwissenschaft* została instytucjonalnie usankcjonowana. Zdaniem wnioskodawcy kompetencje Władysława Żeleńskiego na polu teorii i historii muzyki miały legitymizować jego opublikowane w 1877 i 1897 podręczniki – *Nauka harmonii oraz pierwszych zasad kompozycji* (razem z Gustawem Roguskim) i *Nauka pierwszych zasad muzyki* – oraz artykuły w czasopismach („Biblioteka Warszawska”, „Przegląd Polski”, „Echo Muzyczne”) na temat „Bacha, Händla, Haydna, Mozarta, Beethovena, Mendelssohna, Schumanna, Gounoda, Thomasa, Palestriny, Chopina, Moniuszki, Zarzyckiego, Kolberga, Rubinsteina”,

a ponadto prasowe sprawozdania muzyczne („Czas”, „Kłosy”)¹⁸. Tekst wniosku dotyczący Żeleńskiego, podpisany 22 kwietnia 1899 roku przez dziekana prof. Franciszka Karlińskiego (1830–1906), astronoma, przepisany na czysto 25 kwietnia, został wysłany do Ministerstwa, a jego odpowiedź odmowną datowano 10 września 1899 roku¹⁹. Błędną informację, lecz – jak można mniemać, odzwierciedlającą oczekiwania środowiska polskich szkół muzycznych różnego stopnia w dużych ośrodkach Galicji – podała redakcja „Kuriera Lwowskiego”, pisząc, że w Krakowie 13 października 1899 roku Wydział Filozoficzny UJ „uchwalił powierzyć katedrę muzyki i literatury muzycznej Wł. Żeleńskiemu”²⁰.

Pod ponownym wnioskiem Wydziału Filozoficznego UJ w tej samej sprawie (nadal z pisemnym uzasadnieniem prof. Maksymiliana Kawczyńskiego), rozesłanym pod głosowanie pismem okólnym sygnowanym przez Dziekana prof. Szczęsnego Stefana Kreutza (1844–1910), mineraloga, przegłosowanym 19 grudnia 1899 roku podpisało się 22 profesorów²¹. Byli to przedstawiciele wysoce zróżnicowanych nauk, które wówczas obejmował Wydział Filozoficzny UJ, takich jak anatomia porównawcza – Henryk Hoyer (1864–1947), chemia – Emil Godlewski (1847–1930), Stefan Jentys (1860–1919), Karol Stanisław Olszewski (1846–1915), Julian Schramm (1852–1926), filologia germańska – Wilhelm Creizenach (1851–1919), filologia klasyczna – Adam Stefan Miodoński (1861–1913), historia – Wiktor Czermak (1863–1913), Stanisław Krzyżanowski (1865–1917), filozofia – ks. Stefan Zachariasz Pawlicki (1839–1916), historia literatury polskiej – Stanisław Tarnowski (1837–1917), historia literatury ruskiej – Józef Tretiak (1841–1923), matematyka – Kazimierz Paulin Żorawski (1866–1953), rolnicza inżynieria – Tadeusz Sikorski (1851–1937). I tym razem prośba przesłana do Ministerstwa 13 lutego 1900 roku nie została rozpatrzona pozytywnie²².

Hipotetyczne przesłanki decyzji Żeleńskiego dotyczącej stanowiska uniwersyteckiego

W 1899 roku Władysław Żeleński był znanym kompozytorem, wszak niewiele wcześniej – w 1897 i 1898 roku – odbyły się jego kompozytorskie koncerty jubileuszowe w Krakowie i w Warszawie, a w latach 1896–1898 premiery opery *Goplana* kolejno w Krakowie, Lwowie i Warszawie²³. Od 15 lat twórca *Uwertury „W Tatrach”* ponownie na stałe mieszkał w Krakowie, zasłużył się jako inicjator i dyrektor tutejszego Konserwatorium Muzycznego, działającego od lutego 1888 roku przy Towarzystwie Muzycznym. Żeleński był też naówczas jedynym kompozytorem polskim z Galicji, którego za zasługi cywilne uhonorowało Cesarstwo Austriackie – postanowieniem z dnia 16 czerwca 1898 roku został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Franciszka Józefa²⁴.

Nie bez znaczenia dla powszechnego wizerunku kompozytora i działacza muzycznego były też szacunek i sympatia, jakimi

18

Wniosek UJ, op. cit., [s. 2]. Nie podano tytułów artykułów ani ich danych bibliograficznych.

19

Datę pisma z Ministerstwa podają wg Tadeusza Przybylskiego, op. cit., s. 23.

20

Telegramy „Kuriera Lwowskiego”, „Kurier Lwowski” 285 z 14 X 1899, s. 4.

21

Rękopiśmienne pismo przewodnie ad nr 243, w Archiwum UJ, sygn. WF II 150. Podpisy profesorów nie zawierają ich imion i nie wszystkie są czytelne. Nazwiska i uzupełnione imiona zostały zweryfikowane na podstawie wykazu profesorów Wydziału Filozoficznego UJ w roku akademickim 1899/1900 podany w: Józefa Czecha *Kalendarz Krakowski na rok 1900* (Drukarnia „Czasu”, Kraków 1900, s. 164–165, 167–168) oraz biogramów uczonych zawartych w: Janusz Sondel, op. cit. Wydział Filozoficzny był jednym z czterech ówczesnych wydziałów UJ, obok Teologicznego, Prawa i Administracji oraz Lekarskiego.

22

Datę podają wg Tadeusza Przybylskiego, op. cit., s. 23.

23

Zob. Grzegorz Zieziula, *Wstęp, Aneks 1, 2, 3, Bibliografia* w: Władysław Żeleński, *Goplana. Opera romantyczna w trzech aktach*, wydanie faksymilowe, wyd. i wstępem opatrzył G. Zieziula, t. 1, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 2016, s. 11–155.

24

Kronika [27 czerwca]. *Odnaczenie*, „Czas” nr 145 z 28 VI 1898, s. 2; Józefa Czecha *Kalendarz Krakowski na rok 1899*, Kraków 1899, s. 79.

25

Zob. *Nekrologia*, „Czas” nr 71 z 28 III 1904, s. 2; *Pogrzeb śp. Wandy z Grabowskich Żeleńskiej*, „Czas” nr 73 z 30 III 1904, wyd. poranne, s. 1. Podnoszono zasługi zmarłej Wandy Żeleńskiej (I IX 1841 – 27 III 1904) nie tylko dla środowiska nauczycielskiego, ale i w ogóle społeczności Krakowa, jej aktywność w ramach wielu przedsięwzięć filantropijnych oraz niebawem wsparcie dla poczynań twórczych męża kompozytora. Mowę pogrzebową 29 marca 1904 roku przed domem, w którym mieszkali wówczas Żeleńscy – plac Szczepański nr 11 – wygłosił w imieniu Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie dr Wincenty Łepkowski, stomatolog, pracownik Wydziału Lekarskiego UJ.

26

40-lecie pracy kompozytorskiej Władysława Żeleńskiego liczono – jak słusznie pisze Michał Jaczyński (op. cit., s. 14) – od jego „oficjalnego krakowskiego debiutu” 29 lipca 1857. Trzeba jednak skorygować informacje odnośnie do wypowiedzi Zdzisława Jachimeckiego na ten temat. Otóż w pierwszym wydaniu monografii kompozytora, z roku 1952, czyli za życia Jachimeckiego, muzykolog co prawda podał polską nazwę dziennika – „Gazety Krakowskiej” – lecz zaznaczył, że wychodził on wówczas w Krakowie w języku niemieckim. A zatem Jachimecki nie zataił tego celowo, jak twierdzi Jaczyński (op. cit., s. 15), który korzystał wyłącznie z drugiego, nieco zmienionego wydania książki Jachimeckiego (PWM, Kraków 1959), gdzie ową uwagę wyrzucono. Ponadto Józef Reiss w „Czasie” w 1937 roku (nr 150 z 13 VI, s. 6) zacytował tylko niewielki wyimek z recenzji „Krakauer Zeitung” z 13 lipca 1857, natomiast w *Almanachu muzycznym Krakowa 1780–1914* (Druk W.L. Anczyca i Spółki, Kraków 1939, t. 1, s. 104) przytoczył w niemieckim oryginale większy fragment. Por. Zdzisław Jachimecki, *Władysław Żeleński. Życie...*, op. cit., s. 145; wyd. 2: *Władysław Żeleński*, op. cit., s. 12.

27

Odnosnie do składu komitetu zob. *Kronika* [28 X], „Czas” nr 248 z 29 X 1897, s. 2; *Kronika* [28 X], „Nowa Reforma” nr 247 z 29 X 1897, s. 2. Co do zaproszeń na koncert, zgłoszenia w nim udziału, sprzedaży biletów, jego programu oraz zamkniętych dla publiczności prób koncertu (m.in. 24 i 27 listopada, 3 i 5 grudnia) oraz uczyły po koncercie zob. *Kronika* z dni od 22 do 30 listopada, od 1 do 5 grudnia, „Czas” 1897, nr 268 (23 XI), s. 3, nr 269 (24 XI), s. 2, nr 270 (25 XI), s. 2, nr 272 (27 XI), s. 2, nr 275 (30 XI), s. 2, nr 276 (2 XII), s. 2, nr 277 (3 XII), s. 2, nr 278 (4 XII), s. 2, nr 279 (5 XII), s. 2; „Głos Narodu” 1897, nr 267 (23 XI), s. 4, nr 278 (5 XII), s. 5–6; „Nowa Reforma” nr 268 (24 XI), s. 2, nr 269 (25 XI), s. 2, nr 276 (3 XII), s. 2, nr 277 (4 XII), s. 2, nr 278 (5 XII), s. 2.

otaczano jego żonę – Wandę Żeleńską z Grabowskich, cenioną za aktywność w ramach miejscowego Stowarzyszenia Nauczycielek, któremu prezesowała w latach 1890–1904²⁵. W opiniotwórczych i wpływowych kręgach intelektualno-artystycznych Krakowa pozycja Władysława Żeleńskiego była zatem silna.

Jeszcze jedną z przesłanek odważnych decyzji Żeleńskiego, związanych z jego ewentualnym mianowaniem na profesora honorowego UJ, mogło być przekonanie, prawdopodobnie umacniane przez otoczenie, że niebagatelnym czynnikiem na rzecz pozytywnych efektów owych starań jest silna i długo budowana więź z wieloma ważnymi postaciami z kręgu uczonych i władz Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Akademii Umiejętności. Były to instytucje powiązane istotnymi relacjami, a ponadto wspierane przez krakowską prasę, szczególnie o profilu konserwatywnym – „Czas”, „Przegląd Polski” – z którymi współpracowało i grono profesorskie, i sam Żeleński.

Podam trzy przykłady na poparcie powyżej postawionej hipotezy. Po pierwsze, Towarzystwo Muzyczne w Krakowie w latach związków z nim Władysława Żeleńskiego miało w swoich władzach profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego czy członków Akademii Umiejętności (i jak to w Krakowie – arystokratę, księdza i prawnika), a sam kompozytor od 1882 roku pozostawał w jego władzach. Trzeba pamiętać, że właśnie w ramach koncertów krakowskiego Towarzystwa Muzycznego – biorąc pod uwagę okres do 1899 roku – miała miejsce większość wykonań utworów Żeleńskiego, w tym jego koncerty monograficzne i jubileusz 40-lecia pracy kompozytorskiej w 1897 roku²⁶. Na to wydarzenie trzeba, moim zdaniem, zwrócić szczególną uwagę.

Skład powołanego komitetu jubileuszu 6 grudnia 1897²⁷ był znamienny zarówno w kontekście powiązań Towarzystwa Muzycznego z uniwersytetem, jak i ogólnopolskich muzycznych stosunków instytucjonalno-osobowych. Towarzystwo reprezentowali m.in. jego protektor, będący przewodniczącym komitetu – prof. Franciszek Kasperek (1844–1903), dziekan Wydziału Prawa UJ, prezes – prof. Henryk Jordan (1842–1907), kierownik Katedry Położnictwa i Ginekologii UJ, członkowie – dr Stanisław Ciechanowski (1869–1945), asystent w Zakładzie Anatomii Patologicznej UJ, dr Stanisław Tomkowicz (1850–1933), konserwator zabytków, członek Akademii Umiejętności i redakcji „Czasu” (od 1898), przyjaciel kompozytora.

Z kolei z ramienia konserwatoriów muzycznych w Krakowie i Lwowie oraz Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego w komitecie znaleźli się Bolesław Domaniewski, pianista, Wincenty Singer, skrzypek, oraz kompozytorzy Stanisław Niewiadomski i Zygmunt Noskowski. Biorąc pod uwagę kwestię prestiżu krakowskiego jubilatą, uwytknienie i umocnienie jego wysokiej rangi, znacząca też była, podana do publicznej wiadomości, liczba 160 telegramów z życzeniami oraz lista autorów jubileuszowych przemówień i toastów wygłoszonych na koncercie i na zamkniętym „zebraniu męskim” (90 osób) w salach siedziby krakowskiego „Sokoła”²⁸. Wśród oratorów byli m.in. Stanisław Niewiadomski, Zygmunt Noskowski, Stanisław Tomkowicz, profesorowie UJ – Henryk Jordan, Franciszek Kasperek, Stanisław Tarnowski, Kazimierz Morawski; delegaci krakowskich i lwowskich instytucji muzycznych oraz artystyczno-literackich – Henryk Kadyi (Galicyjskie Towarzystwo Muzyczne, przyszedł rektor Uniwersytetu Lwowskiego), Konstanty Lipkowski (krakowska „Lutnia”), Stanisław Cetwiński (lwowska „Lutnia”), Jan Szwarz (Chór Akademicki UJ), Juliusz Kossak (krakowskie Koło Artystyczno-Literackie), August Bálásist (lwowskie Koło Artystyczno-Literackie), Ludwik Szczepański (redaktor „Życia”)²⁹.

Poza powyższymi wymienionymi członkami Towarzystwa Muzycznego w Krakowie, przykładowo w okresie 1879–1900 – obejmującym kluczowe momenty kariery zawodowej Władysława Żeleńskiego – w różnych strukturach władz towarzystwa (obok wpływowych arystokratów³⁰) byli m.in. następujący reprezentanci Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Umiejętności (często zarazem absolwenci UJ i uniwersyteckiego gimnazjum św. Anny): Julian Schramm (1852–1926), chemik, Feliks Szlachetowski (1820–1896), prawnik, Maurycy Straszewski (1848–1921), filozof, Jan Rudolf Raczynski (1865–1918), lekarz pediatra, August Witkowski (1854–1913), fizyk, Bolesław Wiktor Wicherkiewicz (1847–1915), lekarz okulista³¹.

Po drugie, na zamówienie obradującego od marca 1887 roku uniwersyteckiego komitetu uroczystości otwarcia nowego budynku Uniwersytetu Jagiellońskiego – Collegium Novum – Władysław Żeleński skomponował *Kantatę uroczystą* do specjalnie napisanego przez Ludomiła Germana wiersza „W odwiecznej walce z potęgą ciemności...” – na chór męski,

28

Wśród telegramów znalazły się nadesłane m.in. przez Namiestnika Galicji – Eustachego Stanisława Sanguszkę, inspektora Rady Szkolnej Krajowej – Ludomiła Germana, prezesa Wyższego Sądu Krajowego we Lwowie (pianistę i miłośnika muzyki Fryderyka Chopina) – Aleksandra Mniszka-Tchorznickiego, dyrektora *Narodniego divadla w Pradze* – Františka Adolfa Šuberta, *artystów i artystki opery warszawskiej*, kompozytorów i muzyków wykonawców – Stanisława Barcewicza, Jadwigi Camilowej, Władysława Górskiego, Kazimierza i Józefa Hoffmanów, Mieczysława Horbowskiego, Piotra Maszyńskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Jana i Edwarda Reszków, Franciszka Słomkowskiego, Romana Statkowskiego, Zygmunta Stojowskiego i Marię Stojowską, Józefa Surzyńskiego, Cezarego Trombiniego, Maurycyego Wolfsthalą i in. Zob. St., *Wieczór uroczysty ku uczczeniu Władysława Żeleńskiego*, „Głos Narodu” nr 279 z 7 XII 1897, s. 5; *Uroczystość jubileuszowa na cześć Władysława Żeleńskiego*, „Czas” nr 281 z 8 XII 1897, s. 2–3; Felician Szopski, *Uroczystość jubileuszowa na cześć Władysława Żeleńskiego* [recenzja z koncertu oraz opis uroczystości przez red. „Czasu”], „Czas” nr 282 z 10 XII 1897, s. 2–3; *Uroczystość jubileuszowa na cześć Władysława Żeleńskiego*, „Czas” nr 283 z 11 XII 1897, s. 2–3.

29

Podają wg „Czasu”, ibidem. Ponadto w uczcie uczestniczyli m.in. Wiktor Barabasz, Bronisław Gubrynowicz, Max Heyda, Henryk Melcer, Stanisław Meliński, Karol Pieniążek, Paweł Popiel, Antoni Potocki, Adolf Steibelt, Antoni Sygietyński, Włodzimierz Tetmajer.

30

W Towarzystwie Muzycznym w Krakowie (którego pierwszy zarząd wybrano 19 grudnia 1875, a statut zatwierdzono 16 stycznia 1876 roku) przedstawiciele arystokracji byli protektorami lub – tak jak m.in. książę Aleksander Romuald Czartoryski (1811–1886) w latach 1875–1886 – pełnili funkcje prezesa lub jego zastępcy bądź wchodzili do zarządu, jak hrabia Zygmunt Cieszkowski (1845 – ok. 1914) w latach 1888–1895. W okresie 1879–1900 w gronie protektorów byli księżna Marcelina Czartoryska (1817–1894), książę Władysław Czartoryski (1828–1894), książę Marcele Czartoryski (1841–1909), hrabia Franciszek Mycielski (1832–1901), hrabia Artur Władysław Potocki (1850–1890). Podają wg *Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1879*, Drukarnia „Czasu”, Kraków 1879, s. 53; ...na rok 1880, Kraków 1880, s. 93; ...na rok 1881, Kraków 1881, s. 80; ...na rok 1881, Kraków 1881, s. 80; ...na rok 1882, Kraków 1882, s. 76; ...na rok 1884, Kraków 1884, s. 150; ...na rok 1885, Kraków 1885, s. 113; ...na rok 1886, Kraków 1886, s. 91; ...na rok 1887, Kraków 1887, s. 87; ...na rok 1888, Kraków 1888, s. 217; ...na rok 1890, Kraków 1890, s. 206. Por. *Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas” nr 295 z 25 XII 1875, s. 2–3, nr 17 z 22 I 1876, s. 2, nr 18 z 23 I 1876, s. 3.

31

Zob. informacje w: ibidem; *Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas” nr 66 z 20 III 1879, s. 3; *Kronika*, „Czas” nr 148 z 2 VII 1899, s. 2; *Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1897*, Drukarnia „Czasu”, Kraków 1897, s. 162, ...*na rok 1899*, Kraków 1899, s. 205-206; ...*na rok 1900*, Kraków 1900, s. 190.

32

Nota bene Chór Akademicki UJ co najmniej od 1886 roku miał w swoim repertuarze utwory Władysława Żeleńskiego. Zob. Józef Życzkowski, *Gaudeamus igitur... Dzieje Krakowskiego Chóru Akademickiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1977, s. 23-27, 30, 38-39.

33

Julian Dybiec, *Krakowskie uroczystości otwarcia w r. 1887 Collegium Novum i ich ogólnopolskie echa*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych”, t. XLIV, 1990, s. 38 (całość s. 23-38). Komitet uroczystości otwarcia Collegium Novum – powołany 4 marca 1887 roku – tworzyli pod kierownictwem rektora Stanisława Tarnowskiego: Józef Łepkowski, Zygmunt Lenkiewicz, Fryderyk Zoll, Franciszek Kasperek, Lucjan Rydel senior, Antoni Rosner, Marian Baraniecki.

34

Zob. *Księga pamiątkowa pięćsetletniego jubileuszu odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego: 1400-1900*, Kraków 1901, s. 10-31. „Czas” nr 89 z 19 IV 1898 w *Kronice* z 18 kwietnia 1898 poinformował o powołanym i działającym Komitecie obchodów jubileuszu UJ.

35

Autorzy opracowań albo tylko wymieniają oratorium bez podania nazwiska autora muzyki (zob. Jan Michalik), albo kantatę Deotymy-Żeleńskiego wspominają, pisząc o polskich kantatach okolicznościowych XIX wieku, podając powód jej powstania i fakt realizacji scenicznej. M.in. Jan Michalik, *Dzieje teatru w Krakowie w latach 1893-1915*. Teatr Miejski, cz. I, t. 1, Wydawnictwo Literackie, Kraków-Wrocław 1985, s. 192; Małgorzata Sokalska, „Słońcem nam twoja pieśń zajaśniała”. *Kantaty ku czci wielkich mężów (a zwłaszcza pisarzy)*, w: *Kantata – oratorium – pasja. Odmiany form literacko-muzycznych w kulturze XVIII i XIX wieku*, red. Alina Borkowska-Rychlewska, Elżbieta Nowicka, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2019, s. 102; Małgorzata Sokalska, *U stóp pomników. Kantaty okolicznościowe ku czci Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 10, 2020, s. 158.

36

Elżbieta Szczepańska-Lange, *Romantyzm*, cz. 2B: *1850-1900* w serii „Historia Muzyki Polskiej”, t. 5, Sutkowski Edition Warsaw, Warszawa 2010, s. 706. Por. Michał Jaczyński, op. cit., s. 164 (informacje o oratorium autor podaje na s. 163-165).

37

Kronika [20 listopada]. *Kantata Jubileuszowa*, „Czas” nr 266 z 21 XI 1899, s. 2.

2 trąbki, 4 waltornie, 4 puzony i kotły (utwór nie jest wydany). Dzieło Żeleńskiego zostało wykonane przez Chór Akademicki UJ³² i muzyków z orkiestry 13. pułku piechoty w auli Collegium Novum 14 czerwca 1887 roku zaraz po mowie rektora Stanisława Tarnowskiego, a w trakcie podpisywania dokumentu otwarcia gmachu. Okazały przebieg tej uroczystości i jej rozliczne elementy zostały z perspektywy lat uznane za „świadomą, generalną próbę przed wielkim jubileuszem”³³ Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1900 roku, również pod przywództwem rektora Stanisława Tarnowskiego.

Po trzecie, kolejne krakowskie wydarzenie nobilitujące Władysława Żeleńskiego w kręgach Uniwersytetu Jagiellońskiego było związane z arcyważnym jubileuszem uczelni w czerwcu 1900 roku, lecz pomysł jego organizacji zgłoszony został już 17 lipca 1887 roku, a prace nad programem i oprawą artystyczną prowadzono coraz intensywniej w latach 1894-1899³⁴. Z informacji zawartych w opracowaniach dotyczących Władysława Żeleńskiego wiadomo, że na zamówienie skomponował on do słów Deotymy (Jadwigi Łuszczewskiej) kantatę na jubileusz 500-lecia odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego, zrealizowaną scenicznie w Teatrze Miejskim w Krakowie 7 czerwca 1900 roku. W literaturze muzykologicznej i w pracach literaturoznawców czy teatrologów szczegóły tego zamówienia i jego rezultaty nie zostały w sposób wyczerpujący opisane³⁵. Poza ogólną charakterystyką owego wokalnie-instrumentalnego utworu na podstawie wybranych przekazów prasowych powtórzono za Elżbietą Szczepańską-Lange informację – nieopatrzoną odesłaniem do źródła – o prywatnym prawykonaniu oratorium *Gloria tibi Alma Mater* w warszawskim salonie Deotymy 4 stycznia 1900 roku, z udziałem kompozytora przy fortepianie³⁶. Nie było to jednak prawykonanie, bo wcześniej, również w wersji z fortepianem, miała miejsce prezentacja dzieła w Krakowie – 19 listopada 1899 roku w salonie Władysława Żeleńskiego³⁷, a zatem dokładnie miesiąc przed ponownym głosowaniem profesorów Wydziału Filozoficznego UJ, 19 grudnia 1899 roku, nad wnioskiem w sprawie dyrektora Konserwatorium Muzycznego po raz drugi wystosowanym przez nich do Ministerstwa.

Chronologia uniwersyteckiego zamówienia i prawykonanie utworu Deotymy–Żeleńskiego

20 lutego 1898 roku w Krakowie na drugim posiedzeniu wieloosobowego uniwersyteckiego Komitetu Jubileuszowego upoważniono prof. Kazimierza Morawskiego do pertraktacji z dr. Władysławem Żeleńskim w sprawie napisania muzyki (oratorium), a z dr. Lucjanem Rydlem – jeśli chodzi o napisanie tekstu słownego. Prof. Edmund Krzymuski został powołany do rozmów z Deotymą i zamówienia u niej prologu lub jednoaktowej sztuki³⁸. Skierowanie zlecenia do Żeleńskiego było czymś oczywistym, bo poza przypominaną już kantatą z 1887 roku, związaną z uniwersytetem, napisał on przecież także *Kantatę na pamiątkę trzechsetnej rocznicy Gimnazjum św. Anny* w roku 1888³⁹, szkoły świeckiej przy Akademii Krakowskiej powołanej w 1586, natomiast jako szkoły typu średniego otwartej w 1588 roku. Ponadto dwie inne kantaty Żeleńskiego uświetniające ważne dla Polaków rocznice historyczne i kulturowe (Józefa Ignacego Kraszewskiego, zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem) wykonano na uroczystościach również w Krakowie w 1879 i 1883 roku.

Postaci obu uniwersyteckich negocjatorów w sprawie rocznicowych utworów przywoływałam w związku z jubileuszem kompozytora w 1897 roku. Należy jednak uzupełnić ważne w tym kontekście informacje o trzech osobach. Edmund Krzymuski, miłośnik muzyki grający na fortepianie, pełniący funkcję kuratora Chóru Akademickiego UJ, prywatnie bywał w warszawskim salonie Deotymy, natomiast w 1897 roku gościł tam na jubileuszu poetki (45 lat od jej pierwszej improwizacji) i odczytał adresy od Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Umiejętności⁴⁰. Z tej okazji подарowano też słynnej literatce wykonany w Krakowie pamiątkowy srebrny medal z jej wizerunkiem⁴¹. Deotyma była dobrze znana jako autorka podejmująca tematykę historyczno-patriotyczną, twórczyni cyklu opublikowanych już w latach 1859–1899 utworów ujętych w serii *Polska w pieśni* z licznymi wątkami krakowskimi. Poetka odwiedzała Kraków i tutaj wiele osób z kręgów arystokratycznych, uniwersyteckich, literackich oraz władz miasta znała ją osobiście⁴². Twórczość „wieszczki Deotymy” była przedmiotem sporów literackich, libretta czy słowa kantat jej autorstwa były prezentowane z towarzyszeniem muzyki (*Słoneczna Kantata*, 1873) lub umuzyyczniane (Mieczysław Sołtys, *Kantata. Na stuletni jubileusz Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, 1898)⁴³.

Lucjan Rydel, absolwent UJ, uczeń m.in. Stanisława Tarnowskiego, wnuk i syn profesorów i zarazem byłych

38

Księga pamiątkowa..., op. cit., s. 10–11. Skład Komitetu: przewodniczący – aktualny rektor UJ, stały zastępca przewodniczącego – Stanisław Smolka, pierwszy sekretarz – Leon Cyfrowicz, członkowie – Józef Pelczar, Stanisław Spis, Edmund Radwan Krzymuski, Napoleon Cybulski, Henryk Jordan, Edward Janczewski, Adam Miodoński, Kazimierz Morawski, Antoni Trznadel, Stanisław Tarnowski, Szczęsny Kreutz, Marian Sokołowski, Stefan Pawlicki, Emil Godlewski, Jerzy Mycielski, Bolesław Wicherkiewicz.

39

Na temat publicznych prezentacji tej kantaty w Krakowie zob. Małgorzata Woźna-Stankiewicz, *Jakiej muzyki mógł słuchać w Krakowie student Uniwersytetu Jagiellońskiego Ferdynand Hoesick?*, w: *Ferdynand Hoesick junior. Studia*, red. eadem, Musica Iagellonica, Kraków 2020, s. 108–109.

40

Inicjatorem prywatnej uroczystości jubileuszowej Deotymy w jej salonie 17 maja 1897 roku byli literaci i dziennikarze, m.in. Adam Pług (właśc. Antoni Pietkiewicz). Wśród odczytanych telegramów znalazł się przesłany z Krakowa przez Karola Estreichera. Pisano, że tego dnia salon Deotymy odwiedziło w sumie ok. 200 osób, wśród nich Aleksander Rajchman. Wykonano kantatę Zygmunta Noskowskiego do słów Seweryny Duchńskiej dedykowaną Deotymie. O odczytaniu adresu od UJ i AU przez ich delegata Edmunda Krzymuskiego przypomniał nawet w wygłoszonej na cmentarzu mowie pogrzebowej dla Deotymy Tadeusz Korzon (w Warszawie 26 września 1908 roku). Zob. *Jubileusz Deotymy*, „Kurier Warszawski” nr 139 z 21 V 1897, s. 4, nr 146 z 28 V 1897, s. 3; S.G., *Jubileusz Deotymy*, „Słowo” nr 121 z 30 V 1897, s. 2; *Jubileusz Deotymy*, „Czas” nr 122 z 30 V 1897, s. 3; „Nowa Reforma” nr 121 z 30 V 1897, s. 2, „Kurier Lwowski” nr 151 z 1 VI 1897, s. 3; Adam Pług, *Deotyma (Jadwiga Łuszczewska). Pamiątka jubileuszowa 1852–1897*, [s.n.], Warszawa 1900; Adam Pług, *Pamiątka z jubileuszu Deotymy (1852–1897)*, Druk W.L. Anczyca i Spółki, Kraków 1901; *Pogrzeb Deotymy*, „Kurier Warszawski” nr 268 z 27 IX 1908, s. 13.

41

W 1897 roku nie podano nazwiska autora projektu ani wykonawcy medalu. Zob. *Jubileusz Deotymy*, „Dziennik Krakowski” nr 386 z 15 IV 1897, s. 5; *Jubileusz Deotymy*, „Kurier Warszawski” nr 146 z 28 V 1897, s. 3; S.G., op. cit.; Adam Pług, *Deotyma...*, op. cit., s. 92.

42

Np. w trakcie pobytu Deotymy w Krakowie pod koniec lutego 1881 roku spotkali się z nią m.in. Władysław Ludwik Anczyc, Józef Łępkowski, Józef Muczkowski, Stanisław Niedzielski, Ignacy Polkowski, Paweł Popiel, Maurycy Straszewski, Józef Szujski, Stanisław Tarnowski, Ferdinand Weigel, Mikołaj Zyblikiewicz. Zob. *kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas” nr 48 z 2 III 1881, s. 2, nr 49 z 2 III 1881, s. 3; L.D., *Bal dla Marszałka krajowego*, „Czas” nr 50 z 3 III 1881, s. 1–2, nr 51 z 4 III 1881, s. 1–2. O związkach Deotymy z Krakowem pisali: Sylwester Dziki, *Deotyma w Krakowie i okolicach*, „Małopolska” t. 14, 2012, s. 131–136; Izabela Woszczak, *Sekrety i porywy późnej twórczości, czyli o przyjaźni, wzajemnej fascynacji i rozczarowaniach łączących Franciszka Weżyka, Kajetana Koźmiana i Edwarda Odyńca z Deotymą, w: Jak literat z literatem. Słowem i czynem, na tak i nie*, red. Wiesław Pusz, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 2012, s. 91–119.

43

Zob. Agnieszka Bąbel, *Kłopoty z Deotymą*, „Napis” 21, 2015, s. 94–119. Na temat związków Deotymy z muzyką zob. Irena Poniatowska, *Ikoniczny wizerunek Beethovena w polskiej poezji*, „Res Facta Nova” 12, 2011, s. 142; Izabela Woszczak, *Deotyma (Jadwiga Łuszczewska) w wityrii artystycznej ewaluacji pierwszego okresu twórczości (1851–1863): prasa, wspomnienia, korespondencja, w: Talent i umiejętności w literackiej potrzebie*, red. Marzena Karwowska, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 2014, s. 48; Małgorzata Sokalska, „*Słońcem nam twoja pieśń zajaśniała*”..., op. cit., s. 110–111. Trzeba dodać, że ok. 1858 roku do słów Deotymy powstała dedykowana jej pieśń Antoniego Teichmanna (1798–1877), na chór z towarzyszeniem fortepianu, pt. *Pieśń Świętego Wojciecha utworu Deotymy* (wyd. R. Friedlein, Warszawa 1858), o incypicie „O wieki chrobre, wieki Bolesława, w muzyce wspomnień...”. Por. partyturę pieśni A. Teichmanna online: <https://polona.pl/item/piesn-swietego-wojciecha-utworu-deotymy,OTU3Nzk3ODA/O/#info:metadata> z rękopisem *Pieśni św. Wojciecha* Deotymy online: <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=8208&from=FBC> (s. 210–212) [dostęp 14 IX 2021].

44

Zob. Agnieszka Kowalska, *Lucjan Rydel i teatr*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” t. 19, 2019, s. 22. Na temat zainteresowań Lucjana Rydla historią i dziejopisarstwem oraz jego relacjami ze Stanisławem Tarnowskim zob. Tadeusz Budrewicki, *Historiograficzne próby Lucjana Rydla*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis...”, op. cit., s. 320; Renata Stachura-Lupa, *Kremer, Tarnowski, Rydel – związki nie tylko tekstowe*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis...”, op. cit., s. 66–78.

45

Na temat konkursów na kantatę mickiewiczowską (słowa i kompozycja muzyczna) oraz autorstwa Zygmunta Noskowskiego, zob. Małgorzata Woźna-Stankiewicz, *Muzyczna codzienność w plexerach galicyjskiego Krakowa*, „Polski Rocznik Muzykologiczny” t. 16, 2016, s. 200–201.

rektorów UJ – Józefa Kremera i Lucjana Rydla seniora – prawnik z wykształcenia, był aktywny przede wszystkim jako poeta, dramatopisarz i publicysta. Wiedzano o jego zainteresowaniach historią Polski i historiografią, tworzył okolicznościowe utwory poetyckie przedstawiane w krakowskim teatrze w 1893 i 1898 roku⁴⁴. Znaczenie, jak można przypuszczać, miało również to, że do nagrodzonego w 1893 roku w konkursie na słowa kantaty na uroczystość odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza w Krakowie tekstu Lucjana Rydla powstały już kompozycje muzyczne – kantaty właśnie, również w wyniku ogłoszonego w tym samym roku konkursu. Jedną z nich pt. *Zerwijcie, zerwijcie zasłonę* na chór mieszany i orkiestrę dętą, autorstwa Tadeusza Pokorskiego (pseudonim konkursowy Zygmunta Noskowskiego)⁴⁵, wybrano na krakowskie uroczystości mickiewiczowskie w 1898 roku i wykonano publicznie trzy razy – przy odsłonięciu pomnika oraz w trakcie muzyczno-deklamatorskiego wieczoru w Teatrze Miejskim 26 i ponownie 27 czerwca⁴⁶. W teatrze zabrzmiał też wówczas po raz pierwszy „marsz uroczysty” na orkiestrę Władysława Żeleńskiego pt. *Oda do młodości*, którym dyrygował kompozytor⁴⁷.

Lucjan Rydel zamówienia na słowa do oratorium przeznaczonego na jubileusz swojej Alma Mater albo nie ukończył, albo wcale nie przyjął. 15 kwietnia 1899 roku na posiedzeniu komisji jubileuszu UJ jej wiceprzewodniczący, były rektor prof. Stanisław Smolka, poinformował, że realizowane jest tylko jedno zamówienie – oratorium Żeleńskiego ze słowami Deotymy – i to dzieło – jak zapewniał – jest na ukończeniu⁴⁸. Wiadomość o tym, że Żeleński pisze do tekstu Deotymy kantatę okolicznościową z okazji 500-lecia UJ podało 17 czerwca 1899 roku „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne” (nr 24, s. 281). Dlaczego jednak Lucjan Rydel, znajomy rodziny Władysława Żeleńskiego, słów do oratorium nie napisał – nie wiadomo. Przyczyn takiej decyzji poety było prawdopodobnie kilka, np. zaangażowanie w prace nad przewidzianym na 15 kwietnia 1899 roku spektaklem prapremierowym – które miał w zwyczajowo osobiście nadzorować⁴⁹ – jego baśni dramatycznej *Zaczarowane koło* (z ilustracją muzyczną autorstwa Felicjana Szopskiego, ucznia Władysława Żeleńskiego) w krakowskim Teatrze Miejskim.

Siedem miesięcy przed uniwersyteckim świętem, 11 listopada 1899 roku w opublikowanym przez „Czas” planie uroczystości mających się odbyć w następnym roku podano, że „wieczorem w teatrze podczas uroczystego przedstawienia artyści odegrają dialog na tle historii założenia uniwersytetu napisany przez Deotymę, z muzyką Żeleńskiego”⁵⁰. Kompozytor swój utwór wokально-instrumentalny nazwał kantatą – publicznie prawdopodobnie po raz pierwszy – w związku z prywatnym prawykonaniem 19 listopada 1899 roku w jego krakowskim salonie, w domu przy ul. św. Sebastiana 10⁵¹. Wykonawcą kantaty – nadal nieokreślonej tytułem – był sam kompozytor, grający na fortepianie takąż wersję partytury wokально-instrumentalnej i śpiewający partie wokalne. Prawykonanie odbyło się w obecności członków Komitetu Jubileuszu UJ: Stanisława Tarnowskiego (i jego żony, Róży Marii z Branickich), Edmunda Krzymuskiego (i jego żony, H.M. Jasińskiej), Kazimierza Morawskiego, Stanisława Smolki i Bolesława Wicherkiewicza. Wśród gości-słuchaczy byli też m.in. prof. Bolesław Ulanowski – Dziekan Wydziału Prawa UJ i Dyrektor Drukarni Uniwersyteckiej, Stanisław Tomkowicz oraz dyrektor, reżyser i aktor Teatru Miejskiego, przyszły realizator premiery scenicznej dzieła Deotymy–Żeleńskiego – Józef Kotarbiński i jego małżonka Lucyna z Kleczeńskich. Z państwem Kotarbińskimi, aktywnymi pod Wawelem od 1893 roku, kompozytor pozostawał w relacjach towarzyskich jeszcze w Warszawie, a potem w Krakowie, w obu miastach prowadzili bowiem salon artystyczny⁵².

Zaprezentowana w krakowskim salonie „kantata, która będzie jednym z głównych punktów programu uniwersyteckich uroczystości, zyskała – jak stwierdzono w anonimowym sprawozdaniu w „Czasie” – powszechne uznanie i gorące pochwały słuchaczy”⁵³. Tę nader zdawkową opinię z listopada 1899 roku powtórzył dziennikarz „Tygodnika Ilustrowanego” w numerze z 1 stycznia 1900 roku:

nowe dzieło „budzi ogólny interes. Jest to ilustracja muzyczna do dramatycznego misterium, napisanego przez znaną warszawską poetkę, a przeznaczonego na jubileusz Jagiellońskiego uniwersytetu. Próba tej kompozycji, wykonana niedawno w obecności komitetu organizującego jubileusz, wykazała wielkie zalety

46

Kantatą dyrygował Wiktor Barabas, wykonali ją członkowie chórów m.in. z Krakowa i Lwowa, muzycy z orkiestry wojskowej 20. pułku piechoty. Nie wiadomo, dlaczego podawano nazwisko kompozytora jako Pokorski, skoro w najwcześniejszych zapowiedziach prasowych uroczystości mickiewiczowskich – lecz tylko wówczas – informowano, że to Zygmunt Noskowski. Zob. *Kronika* [17 czerwca], „Czas” nr 137 z 18 VI 1898, s. 2; *Ostatnia poczta*, „Gazeta Lwowska” nr 136 z 18 VI 1898, s. 5. Por. *Kronika* [23 czerwca]. *Program szczegółowy uroczystości Mickiewiczowskich*, „Czas” nr 142 z 24 VI 1898, s. 2; *Uroczystości Mickiewiczowskie w Krakowie*, „Nowa Reforma” nr 144 z 26 VI 1898, s. 3, nr 145 z 28 VI 1898, s. 1–2; *Kronika* [27 czerwca]. *Z teatru*, „Czas” nr 145 z 28 VI 1898, s. 2; *Wieszcowi hołd*, „Głos Narodu” nr 145 z 28 VI 1898, s. 3; b., *Z teatru*. (*Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza*), „Czas” nr 146 z 29 VI 1898, s. 3.

47

Wykonawcami *Ody do młodości* (oznaczonej jako op. 51 w wydaniu transkrypcji/wersji na fortepian przez S.A. Krzyżanowskiego w Krakowie) była orkiestra 20. pułku piechoty i profesory Konserwatorium. Żeleński akompaniował też na fortepianie Władysławie Jezierskiej, która zaśpiewała jego pieśń do słów Adama Mickiewicza pt. *Te rozkwitłe ciche drzewa*, dedykowaną „Pannie Helenie Mickiewiczównie”, wydaną w 1891 roku przez S.A. Krzyżanowskiego. Zob. przekazy prasowe ibidem. Por. *Kronika* [17 czerwca, zapowiedź wykonania marsza uroczystego Władysława Żeleńskiego, brak nazwisk autorów kantaty], „Nowa Reforma” nr 137 z 18 VI 1898, s. 2.

48

Księża pamiątkowa..., op. cit., s. 11–12.

49

O tej praktyce Lucjana Rydla w odniesieniu do innych jego utworów pisze Agnieszka Kowalska, op. cit., s. 27–28.

50

Kronika [10 listopada], „Czas” nr 258 z 11 XI 1899, s. 2.

51

Takiego bowiem określenia użyto w sprawozdaniu prasowym z tego prywatnego prawykonania, w którym wymieniono też nazwiska obecnych w salonie gości, nie podano – co oczywiste – informacji o pełnionych przez nich funkcjach i danych o ich obecnych tam małżonkach. Zob. *Kronika* [20 listopada]. *Kantata Jubileuszowa*, „Czas” nr 266 z 21 XI 1899, s. 2.

52

Zob. Lucyna Kotarbińska, *Wokoło teatru. Moje wspomnienia*, Warszawa 1930, s. 64–67.

53

Kronika [20 listopada]. *Kantata Jubileuszowa*, op. cit.

nowego utworu autora *Goplany*. Jest to podobno rzecz zupełnie piękna, utrzymana w stylu poważnym i obfitująca w oryginalne pomysły⁵⁴.

Blizsze, lecz nie szczegółowe informacje o treści testu słownego kantaty i charakterze muzyki zostały natomiast zamieszczone w anonimowym sprawozdaniu z jej fortepianowego wykonania przez Władysława Żeleńskiego w warszawskim salonie Deotymy 4 stycznia 1900 roku⁵⁵. Kompozytor przyjechał do Warszawy w związku z dwoma pierwszymi tutaj i prywatnymi autoprezentacjami wersji fortepianowych swoich wokalnoinstrumentalnych dzieł, bo 7 stycznia tegoż roku w salonie redaktora naczelnego i wydawcy „Echa Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego” Aleksandra Rajchmana przedstawił nową operę *Janek*, analogicznie jak w 1896 roku fragmenty z *Goplany*⁵⁶. Podobnie, pierwsza w Warszawie, lecz salonowa prezentacja nowego utworu Deotymy, w tym wypadku ze stworzoną specjalnie muzyką Żeleńskiego, nie była czymś wyjątkowym, bo do tradycji jej „czwartków” od lat 70. należało odczytywanie jej świeżo powstałych dzieł jeszcze przed ich publikacją.

Niestety nie znamy, poza Adamem Pługiem, nazwisk gości salonu poetki, słuchaczy kantaty Deotymy-Żeleńskiego, natomiast ten zaprzyjaźniony z poetką pisarz, publicysta, propagator jej twórczości i znający także kompozytora⁵⁷, będący bez wątplenia autorem wspomnianego sprawozdania⁵⁸, przekazał nacechowaną emocjonalnie pochwalną opinię o jubileuszowym oratorium. To „rodzaj misterium” w dwóch częściach o akcie odnowienia kazimierzowskiego uniwersytetu przez Władysława Jagiełłę, „poprzedzonym wizją króla, dumającego w komnacie Jadwigi na Wawelu, wizji cudownej, w której ukazują mu się Kazimierz i wnuczka jego”⁵⁹, ofiarowane przez nią klejnoty i orszaki wykształconych na uniwersytecie osobistości, m.in. świętych, proroków narodu, uczonych, poetów, polityków, rycerzy. Zdaniem sprawozdawcy był to temat „ponętny” dla „mistrza-kompozytora”, dlatego „przejął się nim do głębi duszy i godnie odpowiedział wysokości zadania”⁶⁰. Przekonali się o tym goście Deotymy

którzy z najwyższą przyjemnością, z zachwytem, z uniesieniem wysłuchali wykonanej przez samego twórcę na pianinie całej tej kompozycji, porywającej duszę i nieraz łzy rozrzewnienia, nawet z męskich oczu wywołującej. Bo i czego tam nie ma! Można rzec śmiało, że się mieszają tu wszelkie rodzaje kompozycji: religijna, bojowa i taneczna, poważna, uroczyzna i buffo; a prześliczne, na wskroś oryginalne motywy, wdzięcznie przeplatają urywki melodii dobrze znanych, a zawsze drogich sercu naszemu: to z poloneza, to z hejnału, to znów z kołedy – słychać zaś i dzwon Zygmuntoński[,] i inne licznych świątyń krakowskich. Wspólniejszego, stosowniejszego i poważniejszego uczczenia wielkiej rocznicy niepodobna było obmyśleć; a jeśli przy pianinie, przy zastąpieniu chórów głosem jednym, niemającym pretensji do arcyzmu, kompozycja tak głębokie wrażenie na słuchaczy wywarła, to cóż dopiero będzie,

54
B., *Listy z Krakowa*, „Tygodnik Ilustrowany” nr 2 z 1 I 1900, s. 28.

55
U Deotymy, „Kurier Warszawski” nr 6 z 6 I 1900, s. 4.

56
Michał Jaczyński, op. cit., s. 87, 163.

57
Adam Pług był np. jednym z przemawiających na rauce na cześć i z udziałem Władysława Żeleńskiego, zorganizowanym w warszawskim salonie Aleksandra Rajchmana 28 lutego 1898 roku, czyli w przeddzień koncertu kompozytorskiego Żeleńskiego w Warszawie 29 lutego. Zob. *Kronika*, „Czas” nr 51 z 4 III 1898, s. 3.

58
O autorstwie Adama Pługa świadczy jego wzmianka zawarta we wstępie do szczegółowego streszczenia tekstu Deotymy *Gloria tibi Alma Mater*, które opublikował w „Kurierze Warszawskim” nr 108 z 20 IV 1900, s. 1.

59
U Deotymy, op. cit.

60
Ibidem.

kiedy zabrzmi w orkiestrze i chórach odpowiednio dobranych, i kiedy jej postaci, ukazujące się w wizji Jagiełły, o których to wiemy tylko z opowiadania, żywe, we właściwych kostiumach przed oczyma widza wystąpią!⁶¹

Duży fragment powyższej opinii wraz z informacją o warszawskim wykonaniu kantaty zamieścił „Czas” 9 stycznia 1900 roku⁶².

W sferze publicznej dalsze życie dzieła zamówionego przez Uniwersytet Jagielloński u Władysława Żeleńskiego i Deotymy toczyło się już po zaistnieniu drugiej negatywnej decyzji ministerstwa, z lutego 1900 roku, dotyczącej mianowania kompozytora profesorem honorowym tej uczelni. Dzieje tekstu Deotymy i muzyki Żeleńskiego, realizacja sceniczna 7 czerwca 1900 roku w Teatrze Miejskim w Krakowie ich dzieła pt. *Gloria tibi Alma Mater*, jego cechy i recepcja to problematyka wymagająca odrębnej analizy i osobnego artykułu. Ogólnie ujmując, ocena utworu Deotymy–Żeleńskiego i spektaklu teatralnego w 1900 roku nie była najwyższa i zdarzało się, że w sprawozdaniach czy recenzjach nazwisko kompozytora było pomijane. Spektakl zgodnie z jego przeznaczeniem uświetnił jednak ważną uniwersytecką uroczystość, a rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisław Tarnowski i lipca 1900 roku skierował do Władysława Żeleńskiego oficjalne podziękowanie:

Szanowny Panie! Pozwól złożyć sobie w imieniu Uniwersytetu wyraz jego gorącej wdzięczności, za trud dla niego podjęty, i za dzieło, którym uświetniłeś obchód jego pięćsetnej rocznicy. Piękny jest i dla obu potrzebny przyrodzony związek sztuki z nauką, i święto nauki nie byłoby zupełnem, gdyby sztuka natchnieniami swemi nie była podniosła. Sercem Polaka i dawnego ucznia tego Uniwersytetu, uczciłeś Szanowny Panie przejmujące wrażenie tej rocznicy, a twórczym darem muzyka uwieczniłeś Jej wspomnienie na przyszłość. Szczęśliwy, że się tak stało przez jego niegdyś ucznia, Uniwersytet składa Ci dzięki serdeczne, a cieszy się nadzieją, że jak my dziś z rzewnem uczuciem powtarzamy stare śpiewy z przed wieków, tak po wiekach przy nowym jakim uroczystym obchodzie brzmieć będzie twoja muzyka, a słuchacze będą z podziwu i ze wzruszenia mówili: „to ta, którą na pięćsetną rocznicę tego Uniwersytetu napisał Żeleński”⁶³.

Po stu latach krótki finał syntetyczny

Kantata Władysława Żeleńskiego po 1900 roku prawdopodobnie nigdy nie zabrzmiała, jak wskazuje na to obecny stan badań. Zamówienie, jakie otrzymali Władysław Żeleński i Deotyma od Uniwersytetu Jagiellońskiego, okazało się jednak dla krakowskiego kompozytora wyróżnieniem znaczącym. Był to bowiem jedyny utwór wokalnie-instrumentalny zamówiony przez uniwersytet na tak ważną w 1900 roku rocznicę w dziejach polskich instytucji naukowo-dydaktycznych, którą w sposób okazały i podniosły

61
Ibidem.

62
Kronika [8 stycznia].
Z Warszawy, „Czas” nr 5
z 9 I 1900, s. 2.

63
Księga pamiątkowa...,
op. cit., s. 329. Stanisław
Tarnowski list z podziękowaniem przesłał też
Wiktoremu Barabaszowi,
ibidem.

64

Obecnie pierścien znajduje się w zbiorach Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego: MUJ nr inv. 8748. Więcej informacji na temat pierścienia w: Beata Frontczak, *Osobliwy pierścien rektorski z szafirem*, „Newsletter Muzeum UJ” 2020, nr 14 (maj), [s. 2–6].

65

Zbiór ten po raz pierwszy w całości został pokazany na wystawie autorstwa Moniki Paś w Gmachu Głównym Muzeum Narodowego w Krakowie w kwietniu 2002 roku. Zob. <https://dziennikpolski24.pl/pamiatki-wielkiej-slawy/ar/2158776> [dostęp 7 VI 2021].

66

Są to następujące wiersze Deotymy: *Modlitwa*, *Natchnienie*, *Noc zimowa*, *Pieśń o Kruszwicy* (w: *Lirnik polski. Zbiór poezji polskiej ułożony przez Wandę Żeleńską z rycinami W. Gersona*, Warszawa 1883, s. 293–305) oraz fragmenty *Ty pójdziesz górą, ja pójde doliną* i *Natchnienia* opublikowane w *Horoskopie*, będącym kalendarzem, w którym do każdego dnia kolejnych miesięcy został przyporządkowany fragment wiersza polskiej poetki lub poety (*Horoskop. Pamiętnik ze skarbca poezji polskiej ułożyła Wanda Żeleńska*, Drukarnia „Czasu”, Kraków 1900, styczeń 29, wrzesień 30). *Horoskop* był reklamowany w „Czasie” i „Kurierze Warszawskim” już w grudniu 1899 roku, a potem intensywnie w okresie jubileuszu UJ. Zob. „Czas” 1899, m.in. nr 288 z 17 XII, s. 8, 290 z 20 XII, s. 4, nr 292 z 22 XII, s. 6, nr 296 z 29 XII, s. 4; 1900, wydania wieczorne nr 144 z 2 VI, s. 7, nr 145 z 5 VI, s. 5, nr 146 z 6 VI, s. 4; W.Pr. [Władysław Prokesch], *Korespondencje „Kuriера Warszawskiego”*, Kraków, 16-go grudnia, „Kurier Warszawski” nr 351 z 20 XII 1899, s. 5.

67

Kronika. Program wieczoru kompozytorskiego, „Czas” nr 260 z 12 XI 1902, wyd. poranne, s. 2; *Kronika miejscowa*, „Głos Narodu” nr 267 z 12 XI 1902, s. 4, nr 268 z 13 XI 1902, s. 5; Felicjan Szopski, *Wieczór kompozytorski Wł. Żeleńskiego*, „Czas” nr 262 z 13 XI 1902, wyd. poranne, s. 1–2; W.Pr. [Władysław Prokesch], *Wieczór kompozytorski Władysława Żeleńskiego*, „Nowa Reforma” nr 262 z 14 XI 1902, s. 3.

68

Kronika. Bankiet Koła artystyczno-literackiego, „Czas” nr 83 z 11 IV 1907, wyd. poranne, s. 1; *Kronika. Uczta ku czci Władysława Żeleńskiego*, „Nowa Reforma” nr 165 z 11 IV 1907, wyd. poranne, s. 2; List Zdzisława Jachimeckiego do Adolfa Chybińskiego, Kraków 15 kwietnia 1907, w: *Troski i spory...*, op. cit., s. 149.

świętowano w okresie zaborów w Krakowie. Wśród licznych jubileuszowych podarunków złożonych wówczas przez delegatów różnych instytucji z ziem polskich władzom Uniwersytetu Jagiellońskiego znalazł się m.in. pierścien rektorski ofiarowany przez społeczność Wielkopolski i Pomorza, lecz wykonany przez krakowskiego jubilera Władysława Wasilewskiego (1845–1924)⁶⁴. To rzemieślnik-artysta powiązany z Deotymą, autor jej jubileuszowego medalu – „Hołdu czci i wdzięczności Rodaków” z 1879 roku. Poetka osobiście nie była obecna w Krakowie ani w 1900 roku, ani później, ale „pamiętki swojej sławy” (m.in. dary złożone jej w 1879 roku) przekazała Muzeum Narodowemu w Krakowie, gdzie znajdują się od roku 1908 roku⁶⁵.

Władysław Żeleński więcej utworów do tekstów Deotymy nie skomponował, natomiast warto odnotować, że poezję wieszczki ceniła żona kompozytora, Wanda. Kilka wierszy Deotymy włączyła do opracowanego przez siebie zbioru polskiej poezji pt. *Lirnik polski* (1883) oraz do *Horoskopu. Pamiętnika ze skarbca poezji polskiej* (1900), intensywnie reklamowanego w roku jubileuszu uniwersytetu⁶⁶. Po tych rocznicowych uroczystościach Uniwersytetu Jagiellońskiego twórca *Gloria tibi Alma Mater* nie napisał innych kantat dla najstarszej polskiej wszechnicy, ale jego kontakty z uniwersytetem pozostały ważne i do 1921 roku liczne. Przykładem może być nietypowy koncert kompozytorski tego twórcy oper, bo zawierający wyłącznie utwory kameralne, który odbył się 12 listopada 1902 roku w auli Collegium Novum, z jego udziałem jako pianisty w *Triu E-dur* op. 22, *Sonacie skrzypcowej F-dur* op. 30 oraz w pieśniach⁶⁷. Aby uczcić kompozytora po sukcesie lwowskiej prapremiery *Starej baśni* (14 marca 1907 roku) i po czterech następujących przedstawieniach, Koło Artystyczno-Literackie w Krakowie zorganizowało 10 kwietnia bankiet w Starym Teatrze. Wzięło w nim udział wraz z Władysławem Żeleńskim ponad 70 osób⁶⁸. Wśród nich byli: prezydent miasta Juliusz Leo, profesorowie Konserwatorium, w tym Wiktor Barabasz, prezes Towarzystwa Muzycznego prof. UJ Edmund Krzymuski i członkowie towarzystwa, m.in. Zdzisław Jachimecki oraz prezes Koła Artystyczno-Literackiego, historyk związany z Uniwersytetem Jagiellońskim dr August Sokołowski. Uczelnia była reprezentowana przez liczne grono jej profesorów, m.in. ks. Władysława Chotkowskiego, Kazimierza Kostaneckiego, Bolesława Ulanowskiego, Fryderyka Zolla juniora, a rektor Kazimierz Morawski wygłosił mowę na cześć kompozytora i muzyki polskiej

o znamionach narodowych⁶⁹. Z okazji natomiast 75. rocznicy urodzin twórcy *Konrada Wallenroda* w dniu kolejnego kompozytorskiego koncertu jubileuszowego 22 listopada 1912 roku, w godzinach popołudniowych wizytę Żeleńskiemu złożył osobiście inny rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Fryderyk Zoll junior, i przekazał życzenia od uczelni⁷⁰. Następnego dnia, 23 listopada 1912, na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Miasta Krakowa jego prezydent i były profesor prawa UJ Juliusz Leo wystąpił z wnioskiem o nadanie kompozytorowi honorowego obywatelstwa Krakowa, który został jednogłośnie zaakceptowany⁷¹.

Władysław Żeleński po niepowodzeniach w 1899 i 1900 roku zaniechał starań o prowadzenie wykładów z teorii i historii muzyki na Uniwersytecie Jagiellońskim i nie podjął też takich w innych polskich uczelniach czy szkołach, ale nadal wytrwale i efektywnie pracował na rzecz krakowskiego Konserwatorium Muzycznego, kultury muzycznej w Krakowie i sztuki polskiej o przesłaniu patriotycznym. Zdzisław Jachimecki zaraz po osiedleniu się w Krakowie zaangażował się w szerzenie wiedzy o muzyce, m.in. w ramach Kursów dla Kobiet im. Adriana Baranieckiego (1907–1913) i Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich UJ (1907–1936), a zajęcia z zakresu teorii muzyki prowadził też w Konserwatorium Muzycznym (1908–1909, 1913–1918) za czasów dykcji Żeleńskiego, natomiast na Uniwersytecie Jagiellońskim *veniam legendi* uzyskał w październiku 1911 roku. Znamienny był temat wykładów Jachimeckiego w Collegium Novum w czerwcu i listopadzie 1911 roku – habilitacyjnego oraz inauguracyjnego zajęcia muzykologiczne na UJ: *Zasady i ewolucja muzyki dramatycznej* oraz *Zasady rozwoju dramatu muzycznego*.

Problematyka opery i dramatu muzycznego stanowiła zatem trwałą dominantę systematycznie pogłębianych przez Jachimeckiego zainteresowań. Już w latach 1906–1907 dla jego sposobu recepcji nowej naówczas polskiej twórczości operowej wręcz naturalnym i oczywistym horyzontem oczekiwań były opery i dramaty muzyczne Ryszarda Wagnera. Jego dzieła zgłębiał przecież Jachimecki jako uczestnik spektakli operowych, czytelnik partytur i literatury przedmiotu, poznawał je od lat 90. XIX wieku, będąc uczniem lwowskiego gimnazjum⁷², a w okresie studiów, w latach 1902–1906, kilkanaście razy je oglądał na scenie wiedeńskiej⁷³. W ten horyzont oczekiwań Jachimeckiego, gdy w Krakowie w maju 1906 i lipcu 1907 roku zapoznawał się ze *Starą basnią* Żeleńskiego, wpisywały się też najnowsze utwory twórców europejskich powstałe w latach 1900–1906 (słyszane w Wiedniu lub w Grazu opery czy dzieła symfoniczne, m.in. Eugène'a d'Alberta, Paula Juona, Mieczysława Karłowicza, Gustawa Mahlera, Hansa Pfitznera, Arnolda Schönberga,

69

Ibidem. W bankiecie uczestniczyli również panie, żony znanych artystów, literatów, lekarzy i synów Władysława Żeleńskiego, m.in. Iza Axentowiczowa, Zofia Hoescikowa, Eliza Pareńska, Zofia Pareńska-Żeleńska, Izabela Żeleńska.

70

Witold Noskowski, *Jubileusz Władysława Żeleńskiego*, „Czas” nr 541 z 23 XI 1912, s. 1; [Witold Noskowski], *Jubileusz Władysława Żeleńskiego*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” nr 270 z 24 XI 1912, s. 5.

71

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miasta Krakowa, „Ilustrowany Kurier Codzienny” nr 270 z 24 XI 1912, s. 5; *Uczczenie Władysława Żeleńskiego*, „Czas” nr 543 z 24 XI 1912, s. 1; *Jubileusz Władysława Żeleńskiego*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” nr 271 z 26 XI 1912, s. 4. Błędny rok (1907, 1913) nadania Władysławowi Żeleńskiemu honorowego obywatelstwa Krakowa podali m.in. Zdzisław Jachimecki, *Władysław Żeleński. Życie...*, op. cit., s. 156; Michał Jaczyński, op. cit., s. 240.

72

Biorąc pod uwagę lata 1897–1902 we Lwowie, za dyrekcji w Operze Henryka Jareckiego, począwszy od nowej inscenizacji w języku polskim (11 II 1897) *Lohengrin* pozostawał na stałe w repertuarze obok *Tannhäusera* (3 IV 1897, wznowienie 27 I 1898) i *Rienzi* (28 II 1899). Jeszcze przed wyjazdem Jachimeckiego na studia do Wiednia, już w nowym gmachu Teatru Miejskiego pod dyrekcją Franciszka Spetriny odbyła się premiera *Latającego Holendra* (6 II 1902). We Lwowie do 1902 roku wydano też libretta *Lohengrina*, *Tannhäusera*, *Latającego Holendra* i *Walkirii* w polskich przekładach Aureliego Urbańskiego oraz Teodora Mianowskiego.

73

Informacje o widzianych przez Zdzisława Jachimeckiego przedstawieniach oper Wagnerowskich zawarte są m.in. w listach Jachimeckiego do Stanisława Bursy z lat 1902–1904 (w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie) i Zofii Godzickiej z lat 1902–1906 (w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, depozyt Polskiego Wydawnictwa Muzycznego i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie).

74

Informacje zawarte w listach Zdzisława Jachimeckiego do Zofii Godzickiej, ibidem.

75

Zdzisław Jachimecki, *Władysław Żeleński*, „Czas” nr 44 z 24 II 1921, s. 3 (całość s. 2-3). W obliczu całego dorobku kompozytora i jego śmierci oraz w kontekście nastrojów patriotyczno-narodowych w Polsce w 1921 roku Jachimecki w wzniosły sposób przesadnie uwypuklił postawę kompozytora, którą charakteryzowała odwaga – „przeciwstawienie się stylowi dramatu muzycznego Wagnera” – a tym samym zwycięstwo, które zapobiegło ewentualnemu „zniweczeniu zupełnemu indywidualności” i „odebraniu talentowi jego polskości”. Z kolei na temat indywidualności Żeleńskiego przejawiającej się w aspekcie lirycznym jego twórczości pieśniarskiej (solowej i chóralnej) pisał wielokrotnie, m.in. przy okazji kolejnej rocznicy jego śmierci oraz w monografii kompozytora (1952). Zob. teksty Zdzisława Jachimeckiego, m.in. *Koncert Towarzystwa muzycznego poświęcony twórczości Władysława Żeleńskiego*, „Głos Narodu” nr 22 z 26 I 1927, s. 6; *Władysław Żeleński. W dziesiątą rocznicę śmierci*, „Orkiestra” nr 2, luty 1931, s. 23; *Władysław Żeleński. Życie...*, op. cit., s. 178.

76

Rozmowa Witolda Noskowskiego z Karolem Szymanowskim wyd. w „Kurierze Poznańskim” nr 462 z 9 X 1932, s. 8, przedruk w: Karol Szymanowski, *Pisma. Tom 1. Pisma muzyczne*, zebrał i opr. Kornel Michałowski, PWM, Kraków 1984, s. 427 (por. s. 43, 47; opinie Szymanowskiego o Żeleńskim pochodzące z lipca 1920).

77

Bliższe dane zob. *Wykaz rozpraw habilitacyjnych, doktorskich, magisterskich i licencjackich za lata 1921–2011*, opr. Stanisław Hrabia, w: *Almanach muzykologii krakowskiej 1911–2011*, red. Małgorzata Woźna-Stankiewicz, Zofia Dobrzańska-Fabiańska, Andrzej Sitarz, Musica Iagellonica, Kraków 2016, s. 774–775. Sam Zdzisław Jachimecki pisze, że „zespołową pracę” nad twórczością Żeleńskiego rozpoczął z „młodszymi muzykologami” w UJ ok. 1930 roku. Zob. Zdzisław Jachimecki, *Władysław Żeleński. Życie...*, op. cit., s. 159.

78

Na egzemplarzach partytur zachowanych w zbiorach Biblioteki Instytutu Muzykologii UJ (sygn. 5202, 5164) widnieje ręczna adnotacja Jachimeckiego: „L... inw. 812. Dar JW. Pani Żeleńskiej 1930”, „L... inw. 813. Dar JW. Pani Żeleńskiej 1930”.

Ryszarda Straussa, Alexandra Zemlinsky’ego⁷⁴), a w znacznie mniejszym stopniu nieaktualizowane wówczas osobiście odczytania oper Moniuszki czy *Konrada Wallenroda*, *Goplany* i *Janka*. Jachimecki także później nie stał się wielbicielem oper Żeleńskiego, podtrzymywał swój pogląd dotyczący braku ewolucji jego języka muzycznego zgodnie z kierunkiem wytyczonym przez Wagnera. Doszukując się jednak walorów twórczości pieśniarskiej Żeleńskiego i instrumentalnej tę wadę uznał w 1921 roku, w perspektywie zamkniętego już dorobku, za przejaw „siły charakteru” oraz indywidualności twórczej nestora polskich kompozytorów⁷⁵. Krakowski muzykolog utrwalił wizerunek Żeleńskiego jako epigona i konserwatysty, ale w moim przekonaniu w znaczeniu, które trafnie w odniesieniu do tego kompozytora określił Karol Szymanowski: to „epigonizm romantyzmu zaszczipiony na pseudoklasyce, romantyzmu zakademizowanego”⁷⁶. Jachimecki w znacznej mierze przyczynił się do rozpowszechnienia podstawowej wiedzy o Władysławie Żeleńskim. Taką bowiem rolę odegrała jego niewielka monografia kompozytora opublikowana w 1952 i 1959 roku, choć oczywiście z biegiem lat zawarte w niej informacje i interpretacje są weryfikowane – korygowane i uzupełniane. Pierwsze cenzurowe muzykologiczne rozprawy uniwersyteckie w Polsce poświęcone dziełom Żeleńskiego powstały w Krakowie właśnie na Uniwersytecie Jagiellońskim na seminarium Jachimeckiego: prace magisterskie o *Konradzie Wallenrodzie* (1933), wydanych drukiem utworach wokalnych (1937), kompozycjach kameralnych (1947), fortepianowych (1950) i *Starej baśni* (1950)⁷⁷.

Za symboliczne zwieńczenie nakreślonych w niniejszym artykule meandrow zarówno związków Władysława Żeleńskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim, jak i opinii na temat kompozytora formułowanych przez Zdzisława Jachimeckiego proponuję uznać złożone w 1930 roku przez drugą żonę kompozytora, Teklę Żeleńską, dwa dary dla biblioteki Seminarium Teorii i Historii Muzyki UJ, której kierownikiem był tenże muzykolog. Były to bowiem partytury Władysława Żeleńskiego: wyciąg fortepianowy *Starej baśni* (wyd. Antoni Piwarski i Spółka, Kraków 1909) i *Sonata* op. 30 na fortepian i skrzypce (wyd. Ferdynand Hössick, Warszawa 1879)⁷⁸.

ABSTRACT

An academic gloss on the centenary of Władysław Żeleński's death

A reminder of the funeral ceremony of Władysław Żeleński, who died in Kraków in January 1921, the content of the funeral oration, and the proposal for the composer's burial in the Crypt of Honour at the Church on the Rock in Kraków gave rise to deeper reflection on his relationship with the Jagiellonian University. This article reconstructs the completely forgotten history of Władysław Żeleński's unsuccessful efforts to secure a position as professor of music history and theory at that university in 1899 and early 1900. The first musicological seminar was not established at the Jagiellonian University until 1911. The steps taken by the JU's Faculty of Philosophy and the efforts made by Żeleński himself are described in the context of formal-institutional and personal considerations, as well as issues relating to academic merit. The numerous relations between the Music Society, the Conservatoire and the University in Kraków are presented, and the issue of Żeleński's occasional cantatas linked to the JU (the oldest Polish university) is raised, especially the University's commissioning from the composer, in 1898, of an oratorio to mark the four-hundredth anniversary of its reforming and modernisation in 1900.

KEYWORDS

Władysław Żeleński, Zdzisław Jachimecki, Deotyma/Jadwiga Łuszczewska, Jagiellonian University, Kraków, nineteenth-century musical culture, musicology, occasional oratorio, *Gloria tibi Alma Mater*

ABSTRAKT

Przypomnienie ceremoniału pogrzebowego zmarłego w styczniu 1921 roku w Krakowie Władysława Żeleńskiego, treść oracji m.in. Zdzisława Jachimeckiego i propozycja przyszłego pochówku kompozytora w Krypcie Zasłużonych na Skałce stały się powodem głębszego namysłu nad jego związkami z Uniwersytetem Jagiellońskim. W artykule zrekonstruowano całkowicie zapomnianą historię nieudanych starań Władysława Żeleńskiego w 1899 i na początku 1900 roku o stanowisko profesora historii i teorii muzyki w tej uczelni. Na Uniwersytecie Jagiellońskim dopiero w 1911 roku otwarto pierwsze seminarium muzykologiczne. Czynności ze strony Wydziału Filozoficznego UJ i starania samego Władysława Żeleńskiego zostały opisane w kontekście ówczesnych uwarunkowań formalno-instytucjonalnych, osobowych i merytoryczno-naukowych. Przedstawiono liczne relacje między Towarzystwem Muzycznym w Krakowie, tutejszym Konserwatorium Muzycznym i uniwersytetem. Podjęto kwestię okolicznościowych kantat Żeleńskiego związanych z najstarszą polską uczelnią, zwłaszcza jej zamówienia złożonego kompozytorowi w 1898 roku na oratorium z okazji jubileuszu czterechsetnej rocznicy odnowienia uniwersytetu w 1900 roku.

SŁOWA KLUCZOWE

Władysław Żeleński, Zdzisław Jachimecki, Deotyma/Jadwiga Łuszczewska, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, kultura muzyczna XIX wieku, muzykologia, oratorium okolicznościowe, *Gloria tibi Alma Mater*.

MAŁGORZATA WOŻNA-STANKIEWICZ

prof. dr hab., muzykolog. Od 1968 roku związana jest z Katedrą Historii i Teorii Muzyki, a obecnie Instytutem Muzykologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pracowała tam w latach akademickich 1973/1974–2018/2019, w okresie 2019–2021 prowadzi wykłady zlecone. W swoich badaniach koncentruje się na kulturze muzycznej XIX i XX wieku.